**ANGELIKA I JACEK**

**Oraz męski głos w finale sceny**

Gdzieś w GORACH SOWICH…

**ONA**

(ona w plenerze, w tle ptasie trele, odgłosy przyrody)

( z ekstazą) Jakiż cudny zachód słońca!

( w transie) Ależ tu pięknie! Tu mchy, a tam paprocie… i jeszcze leśne konwalie… och…

( odgłosy łąki, owady) Narwę teraz niedźwiedziego czosnku,,, co za aromat!!!…

( zdziwiona) Ale cóż to, wejście do groty stoi otworem… ( odgłos pisku nietoperzy)

(niepewnie) Zaprasza do wejścia,,, kusiiii…

(ciekawość) Może tam znajdę jakieś zioło… Do mojej receptury na wieczną ,,, młodość???

Wchodzęęęę…. Hoooop, hooop!!! ( pogłos)

Jest tu ktoooo???( echo)

( ciurkanie wody)

0oooo, słyszę wodę, może znajdę źródełko?

( odgłos bulgotu)

( zdziwienie) Oooo, w jaskini sowiogórskiej jakieś labo…laboratorium tajne… Nie wiedziałam…

( syczenie, gulgotanie )

Ile kolb,,,, probówek,,,, preparatów!

**ON**

( kasłanie) Mhhhhm, co co??? pppppani tu rooobi???…

**ONA**

( kaja się) Przepraszam…Weee… weszłam w poszukiwaniu mchów i porostów, które na urodę zbawiennie działają…

**ON**

Mhmmmm

**ONA**

( nacisk na młodość) Młodość zapewniają wieczną…( echo powtarza wiecznąąąą)

**ON**

Pppani farmaceutka może?

**ONA**

Kiedyś, przez chwilę… Teraz zielarka. W ziołach moc.

**ON**

Zie??… Od ziół? ( dwuznacznie co do ziół)

**ONA**

( znawczyni tematu) A jakże…. Medycyna ludowa wraca do łask. Mam tu w koszu rośliny na każdą dolegliwość. Od natury dla człowieka… Dary … Już apteki niepotrzebne…

**ON**

( zaciekawiony) Oooo… Nawet parzące pokrzywy…

**ONA**

( profesjonalnie) Oczyszczają krew…

**ON**

A to?

**ONA**

( znawczyni) Wonna melisa… niweluje stres… A kto dziś go nie zna?? No?

**ON**

( potakująco) O tak, stres… Dobry znajomy…

ONA

I prawoślaz na kaszel, iii…

**ON**

( zachwycony nią) Fascynujące….

**ONA**

( wścibstwo) Ja tu o ziołach,,, a przecież pan w swoim laboratorium to dopiero ciekawe eksperymenty robi… ( ekspresja) O, jak tu buzuje… Co tu się nie dzieje…( kroki)

**ON**

( chwila dla niego) Uwaga! Nie za blisko. Proszęęę….Właśnie zachodzi reakcja… Os-cy-la-cyj-na…

**ONA**

( zachwyt) Cudnieeeee… Nieziemsko…Oooo,,,,Błękity mieszają się z fioletami… efekt obłędnyyyy…

**ON**

( z dumą) Taaak. Wystarczy zmieszać 3 roztwory, a efekt spektakularny…

**ONA**

Pan jest naukowcem???

**ON**

Oj… Nie przedstawiłem się AL…..CHEMIK,,,( pauza) AL….JACEK.

**ONA**

( z ekscytacją) Al - Jacek, uuu, miano w sam raz dla mistrza czarnej magii. Brzmi jak imię arabskiego księcia… ( do siebie) Nikt mi nie uwierzy, że ktoś taki w grocie….

( głośno) Al - chemik?

**ON**

( poważnie) Do usług. Zajmuję się chemią na pograniczu… metafizyki…Sztuk czarnoksięskich…

**ONA**

( rozbawiona) Taki Twardowski współczesny? ( ze śmiechem) Z księżyca pan spadł?

**ON**

( skromnie) Gdzież tam mnie do mistrza?? ( zbyt gorliwie) On to postać mityczna, ja skromny badacz…

**ONA**

( drąży temat) Dziwne to wszystko… Tydzień temu groty tu nie było, lita skała…i nagle…

**ON**

Mogła pani nie dojrzeć…

**ON**

Aaaa… może….Marzę o zgłębianiu tajników niedostępnych dla umysłu… Bo ja też tak jakby,,, amatorsko o magię się ocieram… Angela jestem.

**ON**

( zauroczony) Angeeeela… Anioł nnnnawiedził mą samotnię…

**ONA**

( karcąco) Pan bardzo, widzę, natchniony… Angela. Właścicielka firmy kosmetycznej (akcentuje ) „SPECYFIKI ANGELIKI” , aaaj, nie wzięłam dziś wizytówek…

**ON**

( zachwyt) No, no. Nimfa z naręczem ziół,,,Tu, u mnie… W jaskini…

I to kobieta biznesu…

**ONA**

Biznesu,,, to za dużo powiedziane. Dla siebie i grona przyjaciół opracowuję receptury…

**ON**

( skarga) Oooo, ma pani przyjaciół. Jakże pani zazdroszczę….

**ONA**

( współczucie) Rozumiem, że doskwiera tu panu samotność…Biedactwo… więzień laboratorium…

**ON**

( ze smutkiem) Utknąłem tu pochłonięty badaniami, o których świat jeszcze nie usłyszał… Pani wnosi powiew życia w zatęchłe mury,,,

**ONA**

( energicznie) Aaaa,,, bo zaszył się pan w tej norze jak odludek…. Oooo, jakie pajęczynyyyy, ooo, trzeba by to …oooo… okopcone ściany…O tu miotłąąą zdałoby się…

**ON**

Przepraszam za nieład, ale nauka oderwała mnie od spraw codziennych… Praca badawcza nad… ( pisk myszy lub szczura)

**ONA**

( ekscytacja) Nad??? Ach, ciekawość mnie zżera….niech pan szepnie mi słówko. Chętnie zajmę się marketingiem…( chwalipięta) Ukończyłam kurs PRZEDSIĘBIORCZA KOBIETA…

**ON**

Ktoś już to nadzoruje…Marka zastrzeżona…Niestety…

**ONA**

(niezrażona) Aaaaa… Może jednak? Moja intuicja i pańska wiedza to razem ho ho… Zioła i alchemia, przepis na sukces!

**ON**

Myśli pani?

**ONA**

Jest na to target teraz. Wie pan, to całe eko, związki z naturą i te sprawy… A pan nad czym pracuje?… No, śmiało…

**ON**

( nieśmiało) Aktualnie tworzę …mhm rozpracowuję pewne zlecone mi zadanie..

**ONA**

Oooo, coś ważnego?

**ON**

Tttak! Tylko psssttt! Ściany mają uszy…

**ONA**

Ma się rozumieć. ( szeptem) Czyżbym trafiła do… do ukrytej w Górach Sowich fabryki leków?

**ON**

Nieee,,,

**ONA**

A możeee??? o tak!!! ( odkrycie) Pracuje pan przy produkcji szcze… Szczepionek? Taaak, media ciągle tylko półsłówkami o tym, a tu proszę, jestem na tropie,,, czy nie tak?

**ON**

( wije się) Nnnnie mogę…

**ONA**

( wyobraźnia pracuje) Mnie pan może powiedzieć… A więc u stóp Wielkiej Sowy powstanie farmaceutyczny koncern! Jaki jest stopień zaawansowania prac? Czy to już rusza?…

**ON**

Niestety,,, ściśle tajne… Mimo uroku pani…. ( z męką) to **piekielnie** trudna sprawa… ciii… Tego się nie da…

**ONA**

( nie poddaje się) Aaaa,,, A czy sztolnie walimskie też wykorzystacie? To miejsce w sam raz na linię produkcyjną! Torowiska, dobry dojazd, solidna, **niemiecka** robota…

**ON**

Prrroszę, ani słowa o obcym kapitale, cicho sza! … szczególnie o **niemieckim**, na litość bos……Nie wywołujmy…licho nie śpi…

**ONA**

( jakby go nie słysząc) Oooo, ja też jestem za tym, by ( z dumą, patriotycznie) pokazać światu, że potrafimy… Że damy radę…

**ON**

Proszę o dyskrecję… Niechże pani tak nie naciska. Bo czuję, ( szloch) że wydam tajemnicę… złamię umowę…

**ONA**

Spokojnie…. chcę pomóc.( poufale) Jestem stąd. Znam radnych. Wesprą nas, taak. Zgłosimy projekt. Nadamy temu bieg…

**ON**

( panika) My???Bieg??? Lepiej nie… ooo ( zmiana tematu) proszę lepiej posłuchać tego ….jaki ciekawy efekt dźwiękowy coooooo??? ( odgłos ryku niedźwiedzia)

**ONA**

( zdziwiona) Czary - mary? Ryk niedźwiedzia ???rozjuszonego! Ale przecież tu nie ma żadnych zwierząt…Tylko nietoperze… oraz pan i ja,,, więc jak to??

**ON**

( chwalipięta) Aaaaa, prosta sztuczka, wręcz szkolna. Otóż,,,, do stopionego chloranu wrzuciłem… zwykłego żelka…

**ONA**

Żelka?

**ON**

Tak, misia…

**ONA**

( zdziwiona I z tyciego misiaczka ten ryk potężny?

**ON**

( ugodowo) Z tyciego…Wielkość nie ma znaczenia…

**ONA**

( zalotnie) Czyżby? ho ho…

**ON**

( chrząka, zmiana tematu ) A czy gotowa jest pani teraz na numer… węże faraona?

**ONA**

Węże ? tutaj? Pan jest na dodatek zaklinaczem węży? Ale mi się trafiło!!! ( nadekspresja)

**ON**

Zapraszam na egzotyczny pokaz ( syk węży, hinduska muzyka) Termicznyyy rozkład rodanku rtęci!!! Alkohol etylowy iiiii….voila!!!

**ONA**

Brawo! Ooo,,,, Alkohol jednak czyni cuda tak czy siak!!! Ha ha …Co za majstersztyk! Jest pan genialny! Sztukmistrz Al – Jacek…

**ON**

( szarmancko) Wszystko dla anielskiej zielarki… Mam w końcu widownię…

**ONA**

Pan się marnuje w izolacji. Z dala od świata. Przecież taki program się nadaje na festyny, dożynki… Tłumy będą walić… A pan utknął w grocie…

**ON**

( depresyjnie) Tak się złożyło… Strawiłem nad uczonymi księgami tyle lat życia… Żałuję…ale cóż…

**ONA**

( przypływ energii) Oooo , ja tu widzę jakiś problem z osobowością? Jestem specjalistką. Pedagogika, proszę pana, oooo….Zaraz pana zdiagnozuję… Zaradzę…

**ON**

( z udręką) mhmmm Już dla mnie za późno…Widzę, że chemia odcięła mnie od……choć bywa to nauka efektowna… skoro nawet panią zadziwiłem..

**ONA**

(z mocą) Taak, jest w panu potencjał. Jest!!!! Jeśli pan ma inny pomysł na siebie, a coś pana hamuje,,,

**ON**

( załamany) Ktoś!!... Długo by o tym mówić…

**ONA**

Na wszystko jest sposób… na początek może… Proszę zdjąć z siebie ten kitel

**ON**

Niiiieee!!!!

**ONA**

( ponagla) Już już.. O tak…

**ON**

(opór) Przecież… nie… nie wypada... Naukowiec bez uniformu???

**ONA**

Bez ceregieli! jest nieświeży, przetarty na łokciach, a ja zrobię z niego użytek… ( odgłosy szarpaniny, zdejmowania czegoś)

**ON**

Ale jak to… Po co? Bez niego czuję się…naaagiii.

**ONA**

( perswazja) I po co pan się opiera? Ooo, pomogę i już…

**ON**

( szok) Po co pani ten brudny łach???

**ONA**

( zdecydowanie) Zrobimy z niego magiczną… lalkę.

**ON**

( zaszokowany dalej) Lallll…kę? Z fartucha roboczego? W jaki sposób? Po co?

**ONA**

( odgłos darcia tkaniny na strzępy) Takkk i w poprzek iiii jeszcze,,, po ukosie,,,trach…

**ON**

Cccoooo…. Oooo…

**ONA**

Zaraz pan zobaczy, co powstanie…bez igły, nici,,, Takie trochę czary…

**ON**

( przerażony) Strzęępy… Tyle lat był moim odzieniem… Mój fartuch… A teraz lalka z niego… jak dla dzie ,,, dziecka…

**ONA**

Nie, nie, dla dorosłych!!,,, lalka. W tym oooo tkwi głęboka ludowa mądrość… tu jeszcze zasupłam,,, o zamotam…Głowa już jest…

**ON**

Ależ pani zręczna…

ONA

Już kończęęę…Wyszła całkiem, cał… Osobisty przedmiot będzie panu służył w innej formieeee,,, Spełniał życzenia… Te sekretne…

**ON**

( szok) Ży…życzenia???… Mogę je mieć? Naprawdę???…

**ONA**

Lalka zwie się **ŻADANICĄ**. Pan pomyśli,,, zażąda… a ona spełni…

**ON**

Żada… Żadanicą…

**ONA**

Bo żąda odmiany losu…iiii ( ciszej) Nazwa nieważna. Jest w niej zaklęta moc…

**ON**

W szmatce? W gałganieeee?

**ONA**

Pan robi swoje sztuczki, a ja takie… Proszę mi zaufać…

**ON**

Zdaję się na panią, …

**ONA**

Zróbmy próbę. Tu, teraz… Proszę wypowiedzieć życzenie…( werble) Uwaga! Uwaga!!! ( (podpowiada mu)Chciałbym….

**ON…**

Życze…. Nie Ooooo, nie…. ( grzmoty, odgłosy burzy, rumor)

**ONA**

( z podziwem) Dał pan czadu!!! Łołłłł Znów jakiś eks… eksperyment… To musiał być duuuży żelkowy miś…( rumor, cisza)

**Męski głos - MEFCIO**

( mocny grzmiący głos) Guten morgen!!! ( wymowa zniemczona) Ktosz tu mówicz życzenie…Warrrum???

**ON**

( sparaliżowany) Guten… ( speszony) Jesteśmy zgubieni…

**ONA**

(niezrażona) ooo,,, ktoś w bawarskim stroju,,, tyrolski kapelusik… A co to za zabłąkany niemiecki turysta??? ( ironicznie) Heimatu szuka??? Ma dziś grota wzięcie…

**ON**

( z lękiem) To Mefcio…

**ONA**

Mef…. cioooo???? Angela…

**MEFCIO**

( zniesmaczony) Chrrrr…. Angela… Brrrr Mefcio dla kamaraden. Jacek dobrrry arrbajterrr…

**ONA**

Fuj, coś tu siarką i smołą czuć, chyba pękły chemiczne słoje od tych piekielnych grzmotów…

**ON**

Cośśśś innego…( szeptem) Niech choć pani się ratuje…

ONA

Nie zostawię pana w potrzebie… Przepędzimy intruza… Złe fluidy czuję…

**ON**

( do siebie) Nie da pani rady. Pakt już spisany,,, kkkkrwią… dusza zaprzedana ( szlocha)

**MEFCIO**

Ja, ja… Tttttusza!!! Frau Angee…la, tfu, na psa urok! My tu mieć męska rozmowa… Farsztejen?

**ON**

( uosobienie lęku) Mnnnnmmm ooooo…

**ANGELA**

Pan drży….Ze strachu??? O nie, nie!!!… niby kamaraden, frojndszaft…a pan Al,,,, Al- Jacek cierpi...

ON

Oj tak, serce mi pęka…

ONA

To przez Mefcia????….Do **czarta** z nim!

**ON**

Ostrożnie…ze słowami …

**ONA**

Proszę mi tu poświecić, bo nie wiem, kto zacz…Kogo **diabli** nadali..

**ON**

Oooooo…

**MEFCIO**

Nie, Szwiatło… NAJN!!!!…Jam książę ciemności!!

**ONA**

Książę? Hehe Aleś ty kosmaty,,,

**MEFCIO**

Chhhhrrrr

**ONA**

Łapy zapuszczone…

MEFCIO

Grrrr

**ONA**

Aleś ty brzydki…

**ON**

( wyrzuca z siebie) I złyyyy…I podstępny…

**ONA**

Miałam przeczucie…a ono nie myli…

**MEFCIO**

Szejn pani Ange…. Grrr… lo BRRRR Co za imię chrrr…

**ONA**

( furia!!!) Moje imię Ci nie w smak?… oooo, na chrzcie nadane…

**MEFCIO**

Grrrr chrrr rrrrr

**ONA**

A możeś ty diabelski wysłannik????

**MEFCIO**

BRGRCHRRRRRR

**ONA**

Oooo, mam tu ja na ciebie coś…( odgłosy walki, smagania) Ooo masz tu niedźwiedzi czosnek, a kysz a kysz… I pokrzywy, a masz!

**MEFCIO**

( broni się płaczliwie) Uuuu eeeeee chrrr najn… Cyrograf….tu Chhrrr grrr

**ON**

( konsternacja)oooooo…

**ONA**

Cyrograf???Skoroś ty nie Mefistofeles, a Mefcio haha ( darcie papieru) to ten papier jest śmieciem… Poszedłłłł mi stąd…

**ON**

( z pretensją) Chrrr Słowo rzecz szsszwienta…

**ONA**

Święęętaaa??? Nie bluźnij, pozdrowienia dla Belzebubaaaaa…haha

**MEFCIO**

( odgraża się) Ja tu wrócić…. Czaro … wnico!!!!! Eeeeee ( z pogłosem) Po eliksir młodoszcziiiii wrócęęęęęęęę

**ONA**

( znacząco) Ooooooo! Po eliksir????? Młodości???

**ON**

( z podziwem) Czaro… dziejkoooo!!! Ależ pani ostra…

**ONA**

( przechwałka) Ja jak ja, ale czosnek na pewno! Niech zioła będą z nami!

**ON**

( euforia) Wybawczyni Angelo! Siły zła pokonane!!! W końcu jestem wolnyyyy,,, wolnnyyyy… ( odgłosy podskakiwania lub tańca)

**ONA**

( cedzi) Od Mefcia tak…

**ON**

( zdziwienie) Jak toooo???

**ONA**

( pewnie) Tak to… Projekt **eliksir młodości** aktualny. Tylko….zmienił się panu zwierzchnik…

**ON**

( zdziwiony) Ooooo….

**ONA**

( głośno) Od dziś **Angela’s COMPANY!!!**

**ON**

KOMPANY???

**ONA**

To co??? zakasujemy rękawy, do roboty…

**ON**

Mnnmmmmm Do roboty…

**(** anielskie chóry albo słynny refren z pieśni ALLELUJA ( wg Haydna)????